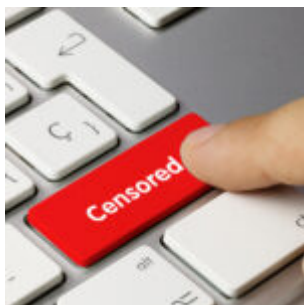


Elon Musk oskarża Anti-Defamation League o szerzenie „anty-białego rasizmu



Elon Musk wezwał Ligę Przeciwko Zniesławieniu (ADL) do zaprzestania szerzenia „anty-białego rasizmu” poprzez trwające kampanie.

Musk skomentował to w odpowiedzi na post na X, w którym grupa stwierdziła, że rasizm definiuje się jako „marginalizację i/lub ucisk ludzi kolorowych w oparciu o społecznie skonstruowaną hierarchię rasową, która uprzywilejowuje białych ludzi”.

To skłoniło Muska do odpowiedzi: „ADL musi natychmiast powstrzymać swój anty-biały rasizm!”.

Grupa od dawna twierdzi, że jest rasistowska wobec pozornie wszystkich i próbuje wykorzystać swój status, aby nakłonić Big Tech i rządy do cenzurowania ludzi pod pretekstem zapobiegania rasizmowi. Na przykład w zeszłym roku lobbowali w administracji Bidena-Harrisa, aby realizować politykę ograniczającą wolność słowa Amerykanów poprzez oznaczanie niektórych opinii jako ekstremizm, nienawiść online i antysemityzm.

To nie pierwszy raz, kiedy Musk nawołuje do anty-białego rasizmu. W zeszłym roku znalazł się pod ostrzałem za swoją odpowiedź na tweeta, który mówił: „Społeczności żydowskie [sic] forsują dokładnie taki rodzaj dialektycznej nienawiści

wobec białych, jaki twierdzą, że chcą, aby ludzie przestali ich używać przeciwko nim”.

Musk odpowiedział: „Powiedziałeś prawdziwą prawdę”.

Po tym nastąpiła kolejna odpowiedź, w której Musk powiedział: „Jestem głęboko urażony przekazem ADL i wszelkich innych grup, które forsują de facto anty-biały rasizm lub anty-azjatycki rasizm lub rasizm jakiegokolwiek rodzaju”.

To skłoniło dyrektora generalnego ADL Jonathana Greenblatta do oskarżenia Muska o wykorzystywanie swoich wpływów „do potwierdzania i promowania teorii antysemitycznych”.

Niezrażony Musk powiedział dalej: „Każdy może być dumny ze swojej rasy, z wyjątkiem białych ludzi, ponieważ poddano nas praniu mózgu, abyśmy uwierzyli, że nasza historia była w jakiś sposób „gorsza” niż innych ras. Ta fałszywa narracja musi umrzeć”.

Doprowadziło to do powszechnego sprzeciwu, a wielu użytkowników X nazwało Muska „białym supremacjonistą”, a niektórzy reklamodawcy porzucili platformę.

ADL nawet nie próbuje ukrywać swoich wysiłków na rzecz cenzury

Musk nie myli się co do ADL. W rzeczywistości rabin Nosferatu z ADL chwalił się tym, jak cenzurują media społecznościowe podczas spotkania Rady Stosunków Zagranicznych tego lata.

Powiedział: „Współpracujemy z Google nad wykorzystaniem sztucznej inteligencji, aby spróbować przerwać cyber nienawiść, zanim do niej dojdzie. Współpracujemy z YouTube, aby zmusić ich do zmiany algorytmów. Współpracujemy z Facebookiem nad próbą zastosowania metody przekierowania”.

Znaleźli się również pod ostrzałem za naciskanie na Kongres,

by odnowił przepisy wysoce kontrowersyjnej ustawy o inwigilacji wywiadu zagranicznego (FISA) w celu uciszenia tych, którzy krytykują Izrael za jego ludobójcze działania w Strefie Gazy.

Ustawa, którą forsowali, dodaje język kryminalizujący każdy rodzaj wypowiedzi, który ich denerwuje, i angażuje firmy do służby jako szpiegdy NSA w imieniu Izraela.

Oskarżyli również Komitet Działań Politycznych (PAC) pro-pokojowego Żydowskiego Głosu dla Pokoju o naruszenie prawa dotyczącego finansowania kampanii po tym, jak grupa pomogła zorganizować i sfinansować niektóre protesty na kampusach przeciwko działaniom Izraela w Strefie Gazy. PAC wspierał również polityków, którzy publicznie krytykowali Izrael. ADL nie była jednak zbytnio zaniepokojona naruszeniami w zakresie finansowania kampanii, których dopuściło się proizraelskie lobby American Israel Public Affairs Committee, które pracuje nad uciszeniem krytyków Izraela.

W dzisiejszych czasach bardzo łatwo jest zostać okrzykniętym rasistą lub zostać okrzykniętym dezinformatorem. Wszystko, co musisz zrobić, to powiedzieć coś, co jest sprzeczne z preferowaną przez liberałów narracją, a zostaniesz oskarżony o wszystko, czego potrzeba, aby uzasadnić cenzurowanie cię.

**Bez złudzeń. USA z UE
popierają „ład bezprawia” w
Polsce**



Ścisłe grono naszych wypróbowanych nieprzyjaciół udzieliło w ostatnim czasie jednoznacznego poparcia nowej ekipie Tuska. Słowem, które nie przebija się do świadomości jest: **kontynuacja**. Słudzy Żydów i Ukrainy zrobili swoje i mogą odejść. W dziele zrównoważonego [...] zastąpi ich nowoczesny *Jurgielt* z wypróbowaną ekipą od „robienia łaski”, z Sikorskim w składzie. Nie ma już najmniejszych powodów, aby „kradnący inaczej”, a w głębszym sensie, wykonujący drugi najstarszy zawód na świecie, koledzy po fachu, zachowali swoją ulubioną zabawkę – TVP.

Słowa mają tu znaczenie odwrotne albo nie mają żadnego. Odbierz ludziom pierwotny sens słów, a otrzymasz właśnie ten stopień paraliżu psychicznego, którego dziś jesteśmy świadkami.

Józef Mackiewicz, *Droga donikąd*/[Maciej Urbanowski, Myśl antykomunistyczna w literaturze polskiej 1939-1989 \(rekonesans\)](#)

Tytułowy „ład bezprawia” inaczej leworządność, zgodnie z opisaną przez Mackiewicza praktyką, jest od kilkadziesiąt lat (!) nazywany w Polsce, *praworządnością*. Najpierw robiła to komuna, i te właśnie czasy opisywał w swoich książkach i artykułach Józef Mackiewicz. Po roku 1989, po obaleniu Solidarności o leworządność dbał, w różnym stopniu, każdy kolejny nierząd.



Postaw kawę

Szybsza zmiana

Pewne procesy przyśpieszyły po uzyskaniu przez Mateusza Morawieckiego pozytywnej opinii sekty Chabad Lubawicz, co prawdopodobnie miało znaczący wpływ na jego nominację. Nie wypadł również przysłowiowej sroce spod ogona inny rozgrywający – Jarosław Kaczyński, którego leworządności uczył wybitny żydowski „teoretyk państwa i prawa”, **Stanisław Ehrlich**.

Przyspieszenie

Jednym z najbardziej wstrząsających widoków jest zdjęcie syna Ukraińca przesiedlonego w “akcji Wisła”, mianowanego na “polskiego ministra sprawiedliwości” rozmawiającego z Żydami o wzięciu „Polaków za mordę” pod pretekstem „walki z antysemityzmem”. Bystre oko zauważy po stronie żydowskiej Konstantego Geberta, syna Bolesława- agenta wywiadu KGB, współzałożyciela Komunistycznej Partii USA. Wzorujący się na Ukrainie, Bodnar to według Ziemkiewicza “wychowanek niejakiego Pankowskiego, jednej z najgorszych kreatur III RP”.



Rozmawiano także na temat ewentualnego powołania

międzyresortowej rady, która miałaby wypracować „całościowe rozwiązania dotyczące spraw walki z antysemityzmem”. Ponadto, jako kluczowy problem wskazano „konieczność przyjęcia w prawie definicji antysemityzmu opracowanej przez IHRA – Międzynarodowy Sojusz na rzecz Upamiętnienia Holokaustu (International Holocaust Remembrance Alliance)”

Polska pod rządami PiS, w październiku 2021 roku, uznała tę definicję. /źródło cytatu i fragmentu zdjęcia Najwyższy Czas/

I znów mamy to samo.”Słowa mają tu znaczenie odwrotne albo nie mają żadnego. Odbierz ludziom pierwotny sens słów, a otrzymasz właśnie ten stopień paraliżu psychicznego, którego dziś jesteśmy świadkami.” Walkę z przejawami komunistycznej, globalistycznej, syjonistycznej indoktrynacji, symboliczny sprzeciw wobec żydowskiego rasizmu, moralne potępienie zbrodni popełnianych notabene na palestyńskich semitach, nazywa się „antysemityzmem”.

Jakże żałośnie na tym tle wyglądają podrygi antynarodowych socjalistów, którzy niedawno wrzeszczeli wyborczych wiecach “tu jest Polska, a nie Unia”, a teraz płaszcząc się przed unijną urzędniczką od leworządności, Jourovą – skarżą się na prounijnego separatystę Tuska, który zapowiedział przywrócenie „ładu prawnego” z „determinacją i żelazną konsekwencją”.



Prawo i Sprawiedliwość

@pisorgpl

...

!! Posłowie @elzbietawitek i @RafalBochenek, w imieniu posłów Klubu PiS, wręczyli pismo Wiceprzewodniczącej Komisji Europejskiej @VeraJourova, w którym opisana została obecna sytuacja w Polsce - zamachu na media publiczne i polską demokrację. 🇵🇱



2:17

5:35 PM · 20 gru 2023 · 109,6 tys. Wyświetlenia

A przecież wykładnia nie zmieniła się nawet o jotę, czego dobitnym wyrazem jest wspólny komunikat



Ambasador Mark Brzezinski  
@USAmbPoland

...

Miałem dziś przyjemność spotkać się z wiceprzewodniczącą [@EU_Commission](#) ds. wartości i transparentności [@VeraJourova](#) podczas jej wizyty w Warszawie. Stany Zjednoczone i Unia Europejska są zgodne: wzmacnianie praworządności w Polsce jest ważnym przedsięwzięciem, zgodnym z naszym wspólnym zaangażowaniem na rzecz wartości demokratycznych.



Wartości są niezmiennie: **względność słowa** prezentowana jako “wolność słowa”; **leworządność** oparta na neomarksizmie, tolerancji represywnej i qrwofilii w różnych odmianach prezentowana jako “praworządność” stojąca na straży politycznej poprawności; **państwo wyznaniowe** oparte na światopoglądzie żydokomuny prezentowanym jako “świeckie państwo” bez dekalogu, z niewolnikami, narodem obranym za przewodni z narzędziem politycznej represji czyli z jedynym i dozwolonym, **wybrany rasizmem**. Z klasą nadzorców – sędziami, kolaborantami- donosicielami pilnującymi prawidłowych relacji pomiędzy nowym proletariatem a wywłaszczonymi z własności, wolności i praw, “ekstremistami”- “antysemitami” i “qrwofobami” łamiącymi zasady politycznej uległości.



Postaw kawę

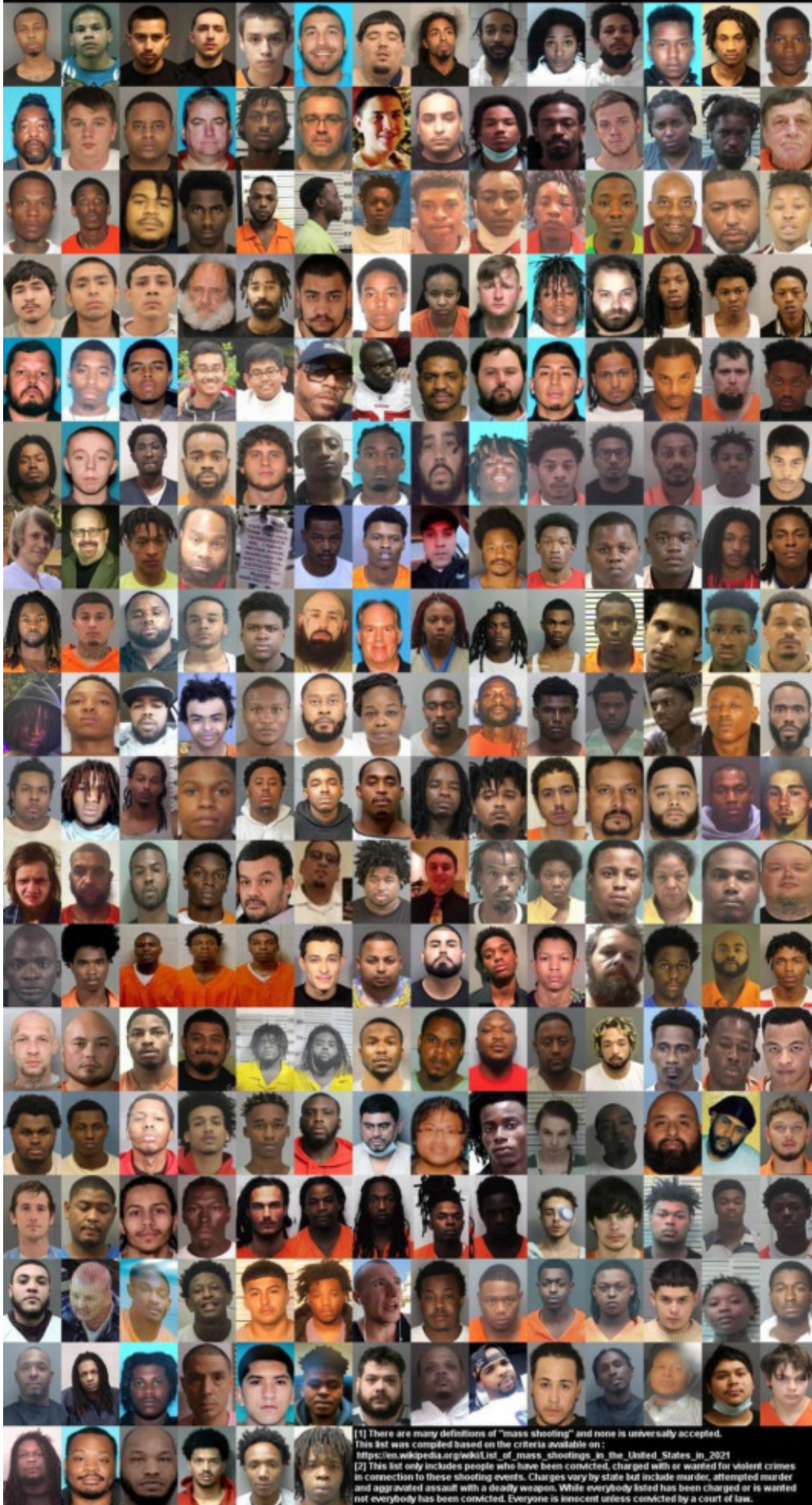
Biali rasiści, mordercy. USA, zdjęcia



2021 Mass Shooters

Created on 1/03/2022

Every person convicted, charged, or wanted in connection to shootings of 4+ people, or who died before being charged [1][2]



[1] There are many definitions of "mass shooting" and none is universally accepted. This list was compiled based on the criteria available on:

https://en.wikipedia.org/wiki/List_of_mass_shootings_in_the_United_States_in_2021

[2] This list only includes people who have been convicted, charged with or wanted for violent crimes in connection to these shooting events. Charges vary by state but include murder, attempted murder and aggravated assault with a deadly weapon. While everybody listed has been charged or is wanted not everybody has been convicted. Everyone is innocent unless convicted by a court of law.



" Oni są tylko ofiarą białej supremacji. Biali rasiści zakazują im uczyć się, pracować, no to co im zostaje, tylko strzelaniny (^° □° ^°)"

35 black school shooters in 2023.

4 Hispanic school shooters.

4 white school shooters.

1 Asian school shooter.

Data and statistics are the enemy of the central anti-White narratives. pic.twitter.com/30M0TrE6C7

– End Wokeness (@EndWokeness) [December 9, 2023](#)

Segregacja rasowa na kanadyjskich uniwersytetach



TORONTO- Pomieszczenia przeznaczone dla studentów ze “zmarginalizowanych” środowisk rozprzestrzeniają się na kanadyjskich uniwersytetach jak grzyby po deszczu, ponieważ urzędnicy twierdzą, że są one “konieczną i spóźnioną” odpowiedzią na “dziesięciolecia rasizmu” na kampusie.

Toronto Metropolitan University oficjalnie otworzył takie pomieszczenie pod koniec zeszłego miesiąca dla studentów, którzy identyfikują się jako osoby czarnoskóre.

Cheryl Thompson, profesor nadzwyczajny na uniwersytecie, powiedziała, że “potrzeba takich lokali stała się coraz bardziej nagląca po śmierci George’a Floyda, którego zabójstwo w 2020 roku przez białego funkcjonariusza Departamentu Policji w Minneapolis wywołało protesty na całym świecie. „Żądania czarnoskórych studentów wysuwane przez dziesięciolecia zostały w końcu wysłuchane”.

Lokal dla czarnych – wyposażony jest w kuchnię, inne udogodnienia i mural namalowany przez czarnoskórego studenta – może pomieścić jednocześnie do 25 studentów.

Thompson powiedziała, że w lokalu „można czuć się naprawdę swobodnie i rozmawiać o rzeczach, których się doświadcza... na przykład o grupach wsparcia dla osób, które doznały traumy”.

„Jednym z powodów, dla których młodzi ludzie zmagają się ze swoim zdrowiem psychicznym, jest to, że myślą, że są jedynymi, którzy przechodzą przez to, przez co przechodzą” – powiedziała. „Posiadanie tych przestrzeni sprawia, że [] jesteś bardziej pewny siebie i mówisz: „och, nie jestem sam”.

Po drugiej stronie miasta Uniwersytet York – drugi co do wielkości w Kanadzie – uruchomił w styczniu salonik dla czarnoskórych studentów. Salon BIP0C Uniwersytetu Winnipeg dla studentów rasy czarnej, rdzennej i innych nie białych ras został otwarty w 2018 roku.

[Źródło](#)

Czym jest ideologia dżucze?



orea Północna postrzegana jest w naszym kraju jako państwo na wskroś komunistyczne, zarówno pod względem systemu gospodarczego, jak również w aspekcie ideologicznym. Owe mylne założenie wynika z faktu, iż z natury ludzkiej wypływa chęć upraszczania własnego światopoglądu na zasadzie przyrównywania do tego, co jest nam bliskie, czego doświadczyliśmy, lub czego nas nauczono. Dodatkowym problemem jest fakt, iż postrzegamy np. Azjatów jako „troszkę innych Europejczyków”, tj. mierzymy ich wartości, obyczajowość, poczucie estetyki czy zachowania naszą własną miarą. Powodowane jest to najprawdopodobniej tym, że nasz system oświaty jest zdecydowanie europocentryczny i

taki też punkt widzenia prezentuje się nam od najmłodszych lat. Tymczasem istnieją światy poza naszym i są one głęboko od niego odmienne. Nie są gorsze ani lepsze, ale rządzą się własnymi unikalnymi zasadami.

Koreański rasizm

Otóż w przypadku współczesnej Korei Północnej mamy do czynienia z panującą tam ideologią zwaną *Dżurze*, w dosłownym znaczeniu „samodzielność”. Na samym początku należy podkreślić, iż jest to typ ideologii etnocentrycznej, totalitarnej, szowinistycznej i wykorzystującej naturalną tendencję Koreańczyków ogółem do unikania „mieszania się” z innymi grupami etnicznymi. Koreańczycy bowiem, nawet zamieszkując np. teren Federacji Rosyjskiej, niezwykle rzadko wchodzi w mieszane związki małżeńskie czy pozamałżeńskie, zaś metysi, tj. potomkowie rasy białej i żółtej, postrzegani są jako osoby co najmniej podejrzane. W przypadku Korei Północnej „czystość rasowa” jest przestrzegana szczególnie pieczołowicie bowiem dotyczy nawet zakazu wchodzenia w interakcje miłosne z Koreańczykami z południa (abstrahując od możliwości w ogóle wchodzenia w takie związki ze względu na głęboki stopień zamknięcia tego państwa na kontakty zewnętrzne). Doprowadziło to wręcz do powstania różnic antropologicznych oraz językowych między Koreańczykami południowymi i północnymi.

Należy zatem zacząć od tego, iż dla Koreańczyka z północy jego naród czy wręcz rasa (w znaczeniu rasy koreańskiej z ich punktu widzenia) jest najczystsza również pod względem wszelkich cnót, charakterystyki narodowej, habitusu etc. Rasa koreańska musi zatem dbać o to, aby nie „psuć” swych znakomitych genów jakimikolwiek zewnętrznymi czynnikami, bowiem grozi to utratą tożsamości narodowej, doskonałości, a także odbierze im możliwość bycia swego rodzaju „narodem wybranym”.

Nie bez kozery przytaczam w tym miejscu owe określenie, gdyż charakterystycznym jest ono dla wszelkich szowinizmów i

etnocentryzmów, czyli mniemania, iż członkowie danej grupy narodowej są predestynowani do czegoś wznioślejszego niż pozostałe. Podkreślana jest w Korei Północnej (ale również np. w Japonii) bezwzględna endemiczność mieszkańców Korei, a w tym celu polityka historyczna państwa dobiera fakty historyczne z klucza, który sprzyja takiemu stanowisku (w „wolnej” Japonii jest dokładnie tak samo, nie istnieje tam praktycznie wolność badań naukowych w dyscyplinie historii, a wszelkie stanowiska naukowe polemizujące z niekiedy oczywistymi fałszerstwami historycznymi są surowo karane).

Cechy żeńskie przywódców

Naród koreański rządzony jest przez ród Kimów, którym w mediach zachodnich w sposób ironiczny, prześmiewczy i pozbawiony głębszego zrozumienia przypisuje się cechy boskie. Z punktu widzenia natomiast polityki północnokoreańskich elit władzy sami Kimowie nie są swemu narodowi przedstawiani jako bogowie, którzy nie mają choćby potrzeb fizjologicznych czy posiadają nadprzyrodzone zdolności. Tego typu przedstawianie przywódcy (aktualnie **Kim Dzong Una**) koreańskiego jest szkodliwe dla samych zainteresowanych tematem, bowiem przeszkadza w zrozumieniu ideologii *dżucze*. Otóż przywódca koreański posiada cechy zarówno męskie jak i żeńskie, lecz z przewagą tych żeńskich, co ma swe odzwierciedlenie w warstwie wizualnej (łagodne, okrągłe rysy twarzy). Nie bez znaczenia jest fakt, iż w Korei Północnej postać matki posiada wysoki status, co odzwierciedlają nawet definicje słownikowe dostępne w tamtym kraju. Definicja kobiety jest bowiem niezwykle rozbudowana, zaś pojęcie mężczyzny ogranicza się niemal do zdania, iż jest on po prostu synem jakiejś matki. Należy zatem właśnie przez pryzmat tej wiedzy oglądać wyśmiewane na tzw. Zachodzie wizerunki otyłych Kimów. Ponadto nadwaga, łagodność rysów twarzy i pulchność jest tam uznawana za atrakcyjną wizualnie, podobnie jak w Europie szczupła sylwetka. Na temat biologii atrakcyjności człowieka napisano wiele interesujących naukowych książek, do których w tym miejscu odsyłam, gdzie

uzasadnione są różnice w postrzeganiu piękna w różnych częściach świata. Wrócić jednakże należy do dalszego rozważania cech ideologii państwowej Korei Północnej, gdyż okazuje się ona niezwykle intrygująca przy bliższym jej zrozumieniu.

Przywódca jest przedstawiany zazwyczaj jako postać łagodna, uśmiechnięta, pobłażliwa dla swych rodaków, niemęsko a nawet zniewieściale. Jeśli zestawimy ten wizerunek z *image* choćby radzieckich, przywódców dostrzeżemy kontrast. Radziecki przywódca miał być męski, poważny, surowy, silny, onnipotentny i stojący na straży porządku, wedle którego naród radziecki, każdy jego członek miał działać jak tryb w idealnie pracującej maszynie. Podczas analizy sztuki północnokoreańskiej, tej dotyczącej ilustrowania samego przywódcy, dostrzeżemy, iż mamy najczęściej do czynienia z obrazem matki, pobłażliwie spoglądającej na niefrasobliwość własnych dzieci, przyzwalającej im na wysoki stopień niestaranności, infantylizmu, a nawet lenistwa w miejscu pracy. Naród koreański bowiem to naród-dzieci. Dzieci ubezwłasnowolnionych dla ich własnego bezpieczeństwa, chronionych czule przed zepsuciem zewnętrznego świata, jego jedynie pozornej atrakcyjności (najczęściej konsumpcyjnej), która odbiera człowiekowi jego duszę, uniemożliwia wzrost duchowy a na końcu prowadzi do zguby. Właśnie dlatego w telewizji koreańskiej, choć niezwykle starannie cenzurowanej, nie unika się pokazywania tzw. południowokoreańskiego dobrobytu. Naród północnokoreański w pewnym stopniu zdaje sobie sprawę ze swego gorszego położenia socjalnego w porównaniu do choćby własnych sąsiadów, niemniej informowany jest, iż jego droga, choć nieprzyjemna, jest tą właściwą.

Naród dzieci

Naród-dzieci ma być pod permanentną opieką, decyduje się (podobnie jak robili to nasi rodzice) o tym jakie fryzury mogą jego członkowie nosić, co ubierać, gdzie przebywać, czym się

zajmować oraz co oglądać a co nie. Za „psoty”, tj. często spotykane przy granicy z Chinami lub Federacją Rosyjską nielegalne pozyskiwanie przez północnych Koreańczyków materiałów wszelakich (od prasowych po audiowizualne), przewidziane są sankcje ze strony „matki”. Szczególnie surowo karane są ucieczki z kraju, gdyż uciekinier „nasiąka” niejako obcymi wpływami szkodliwego, zewnętrznego świata. Podobnie w Japonii zagraniczny pobyt dłuższy niż pół roku (z wyjątkiem misji dyplomatycznych) jest traktowany jako jeden z rodzajów zdrady narodowej. Mimo zatem głębokiej amerykanizacji tego kraju, nadal istnieją w nim zasady charakterystyczne dla regionu i pojmowania przez dalekowschodnich Azjatów tego, czym jest dobro narodu oraz lojalność wobec swoich rodaków. Może być zaskakującym dla Czytelnika jednocześnie fakt, iż, według statystyk, większość uciekinierów z KRLD wraca na własną rękę do swej ojczyzny mimo świadomości, iż czeka na nich na miejscu np. pobyt w kolonii karnej.

Odpowiedzialność zbiorowa

Jako że w Azji tzw. zemsta pokoleniowa należy wręcz do tradycyjnych cech obyczajowości tego regionu, Korea Północna niczym nie odbiega pod tym względem od reguły. Za nieodpowiednie zachowanie jednego członka narodu, cierpi cała jego rodzina. Kary są zatem zbiorowe, podług klucza rodowego, transpokoleniowego. Należy podkreślić w tym miejscu, iż kary pokoleniowe oraz wiedza tzn. umiejętność wymienienia przodków do siódmego pokolenia wstecz (najczęściej z linii ojca) jest czymś normalnym np. w turko-mongolskich narodach centralnoazjatyckich, w innym przypadku uznaje się osobę, która zaniedbała tę część swojej tożsamości rodowej (u Azjatów istnieje tzw. tożsamość wielowarstwowa czy też wielopoziomowa) za zdrajców, zarówno własnych rodzin, jak również po prostu osoby skazane na ostracyzm społeczny (przy czym problem ten jest zdecydowanie ograniczony w dużych, „zeuropeizowanych” ośrodkach miejskich). Zatem, jak byśmy nie oceniali karania całej rodziny za winy jednego obywatela, jest to zjawisko

typowe dla omawianego regionu i nie wynika ze specyfiki wyłącznie północnokoreańskiej.

Gościnnność i ostrożność

Koreańczycy podzieleni są również według hierarchicznej struktury, która w uproszczeniu dzieli naród na trzy warstwy: większość narodu, która stanowi oczywiście podstawę piramidy, warstwę urzędniczą oraz elity władzy tj. sam ród Kimów. Należy przy tym podkreślić, iż turyści przyjmowani są w Korei Północnej jakby należeli do warstwy co najmniej urzędniczej i traktowani są z szacunkiem oraz gościnnie (oczywiście, pod warunkiem przestrzegania zasad wynikających ze specyfiki kraju). Turyści otrzymują najczęściej dwoje opiekunów (zawsze kobietę i mężczyznę), posiadających umiejętność porozumiewania się w języku ojczystym gości. Sama Korea Północna jest bezpiecznym do podróżowania krajem w przeciwieństwie do wielu obleganych turystycznie zakątków świata. Goście są jednakże izolowani od zwykłych Koreańczyków, ograniczony kontakt wynika nie tylko z pilnowania porządku informacyjnego panującego w Korei Północnej ale również po prostu nasiąkaniem świadomym lub podświadomym mieszkańców tym, co „przywiozą” ze sobą mentalnie turyści.

Kult, ale racjonalny

Ideologia *dżucze* – jak wspomniałam na początku tekstu – charakteryzuje się etnocentryzmem. Zdecydowanie bliżej jest jej do nurtów faszyzujących, szowinistycznych, nazizmu niemieckiego, banderyzmu ukraińskiego, niż w istocie internacjonalistycznego socjalizmu radzieckiego, dbającego wręcz o *korenizację* zamieszkujących jego terytorium narodów, nie widzącego niczego problematycznego w mieszaniu się rasowym i etnicznym między członkami (wówczas docelowo) kształtującego się narodu radzieckiego. Szowinizm koreański charakteryzuje się prymordialnym postrzeganiem tożsamości narodowej, tj.

Koreańczykiem należy urodzić się z matki i ojca Koreańczyków, uznać zasadę zachowania czystości rasowej jako jedną z nadrzędnych, bezwzględnie kochać „matkę narodu” (Brytyjczycy swoją własną królową też nazywali „Królową Matką”) i słuchać jej zaleceń. „Kult” Kimów nie jest jednakże żadnym rodzajem deifikacji, tj. szanowany jest aspekt racjonalizmu narodu koreańskiego i nie próbuje się mu prezentować czegoś, z czym nie mógłby mieć on do czynienia w sensie „namacalnym”. Wychowanie dzieci bowiem w świecie wiecznych fantazji w pewnym momencie zaczyna irytować swoją topornością i przestaje być jakkolwiek dyscyplinujące.

Trudności interpretacyjne

Zrozumienie ideologii północnokoreańskiej jest, mimo wszystko, trudnym do zgłębienia dla osób nie znających języka koreańskiego, gdyż treści podawane na stronach internetowych rządu KRLD są w warstwie treściowej zupełnie odmienne w języku angielskim i języku koreańskim. O ile po angielsku możemy wyczytać, iż Korea Północna pragnie pokoju na świecie, życia w zgodzie ze wszystkimi narodami, stanowi normalnego członka wspólnoty międzynarodowej czy też pragnie przestrzegać wszelkich zasad i praw ustalonych w ramach organizacji międzynarodowych, o tyle w języku koreańskim opisana jest wręcz satysfakcja z oszukiwania reszty świata na temat faktycznej sytuacji Korei Północnej, jej polityki zagranicznej, bezpieczeństwa, czy tego, jak elity władzy postrzegają ową społeczność międzynarodową, którą mają, ni mniej, ni więcej jak w absolutnej pogardzie. Znając ów fakt, należy zadać sobie pytanie, na ile prawdziwe są np. doniesienia o panującym w Korei Północnej głodzie wystosowywane przez sam północnokoreański korpus dyplomatyczny, zadziwiająco idealnie skorelowane z kryzysami graniczącymi z wojną między obiema Koreami lub USA (co nie oznacza, że nie istnieje problem głodu w tym kraju w ogóle; mam w tym miejscu na myśli wyłącznie komunikaty oficjalne, gdzie przyznaje się, że Korea Północna jest zagrożona klęską

głodu).

Podsumowując, Koreańczycy z KRLD są narodem zanurzonym w ideologii szowinistycznej, rasistowskiej, żyją w atmosferze permanentnej mobilizacji do obrony własnej nie tyle ojczyzny, ile czystości i przyrodzonej im jakoby dobroci, chronieni, a bardziej wychowywani są oni przez przywódcę o cechach matczynych, żeńskich. Naród ten uczony jest, iż nie musi na siłę walczyć z własnymi popędami czy uwarunkowaniami biologicznymi (tak, jak miał to robić człowiek radziecki poprzez oddawanie się całkowicie pracy). Ma prawo być niedoinformowany, chroniony przed szkodliwymi treściami (my też już jesteśmy przed nimi chronieni!) jak dzieci. Wszystko po to aby móc pozostać „najczystsza rasa” na świecie.

[Sylwia Gorlicka](#)

„Azow” w Bełwederze



Wydawałoby się, że jednoznaczne wsparcie dla jednej ze stron toczącego się na Ukrainie konfliktu zbrojnego nie musi oznaczać utożsamiania się z ideologicznym solidaryzowaniem się z jego najbardziej radykalną częścią. Tymczasem w Polsce kwitnie od dłuższego czasu niezdrowa fascynacja cieszącym się złą sławą batalionem „Azow”.

Neonazistowskie fascynacje

Początkowo dotyczyło to wąskich, ekstremistycznych grup neonazistowskich i wtórującej im od lat parlamentarzystki PiS **Małgorzaty Gosiewskiej**. Teraz do grona ośrodków legitymizujących „Azow” dołączyła Kancelaria Prezydenta RP.

12 września w Belwederze gościła grupa przedstawicieli tej organizacji terrorystycznej, wraz z członkami rodzin znajdujących się w niewoli rosyjskiej „obrońców Mariupola”. Bojowników przyprowadził do prezydenckiej rezydencji ambasador Ukrainy w Warszawie, **Wasyl Zwarycz**. Być może, po okresie pewnej wstrzemięźliwości w pierwszych tygodniach po objęciu placówki, ten pochodzący z Ukrainy Zachodniej dyplomata zapragnął pójść w ślady swego skandalizującego poprzednika, **Andrija Deszczycy**. Kancelaria Prezydenta mu to chętnie ułatwiła.

Bojówkarzy przyjął oficjalnie **Jacek Siewiera**, wojskowy lekarz, od czerwca sekretarz stanu w kancelarii **Andrzeja Dudy**. Towarzyszyli mu przedstawiciele kierownictwa Wojskowego Instytutu Medycznego, bo właśnie kwestiom pomocy medycznej rannym poświęcone było oficjalnie spotkanie.

Na oficjalnych profilach Kancelarii Prezydenta mogliśmy [przeczytać](#), że Siewiera przyjął „*bohaterskich żołnierzy Pułku Azow*”. Spotkanie obszernie [relacjonowano](#) również na stronie internetowej. Nikt nawet nie próbował ukrywać z kim zasiedli do stołu polscy urzędnicy prezydenccy.

Gruzin z ferajną spod znaku *Wolfsangel*

Do Belwederu wraz z ambasadorem Zwaryczem przybył m.in. **Gieorgij Kuparaszwili**, Gruzin, wymieniany jako jeden z założycieli „Azowa”. Nie byle kto, bo instruktor „azowskich”

bojówkarzy, którego swoim przyjacielem określa egzotyczny były prezydent Gruzji **Michaił Saakaszwili**. „Swego czasu do utworzenia pułku ‘Azow’ ściągnąłem Giję Kuparaszwili, który ze mną pracował (...). Poprosił mnie o zgodę, a potem spotkałem się z dowódcą pułku i razem stworzyliśmy plan tego, jak pomagać będą Gruzini” – [opowiadał](#) niedawno o swoim ochroniarzu stojący w roli oskarżonego przed sądem w Tbilisi Saakaszwili.



Georgij Kuparaszwili, współzałożyciel i szkoleniowiec „Azowa”.

Kuparaszwili miał być wcześniej szkolony w amerykańskiej akademii West Point i innych ośrodkach wojskowych Stanów Zjednoczonych. Pojawiły się również informacje, że uczestniczył w kilku konfliktach zbrojnych, zapewne na obszarze postradzieckim.



Władisław Żajworonok z z nieodłączną symboliką „Azowa” (Wolfsangel).

Wraz z nim na spotkaniu byli **Artur Lipka** oraz **Władisław Żajworonok**, którzy po dostaniu się do niewoli rosyjskiej zostali z niej następnie zwolnieni w wyniku wymiany jeńców. Ten drugi zdążył już w ostatnich miesiącach wystąpić w szeregu ukraińskich mediów, dumnie obnosząc się w koszulce z niemieckim *Wolfsangel*. Była jeszcze żona znajdującego się nadal w niewoli rosyjskiej dowódcy „Azowa”, **Denisa Prokopienki**, w przeszłości chuligana i pseudokibica Dynama Kijów.

0 neonazistach z „Azowa” w amerykańskim Kongresie

W czerwcu 2015 roku amerykańska Izba Reprezentantów w czasie debaty nad budżetem obronnym dyskutowała m.in. kwestie wsparcia dla „Azowa”. Kongresmeni **John Conyers** (demokrata z Michigan) i **Ted Yoho** (republikanin z Florydy) złożyli wówczas [poprawkę](#), w której zapisali zakaz wspierania „ukraińskiej neonazistowskiej formacji paramilitarnej, pułku ‘Azow’”.

Conyers argumentował, że „gdy skończy się wojna, będą oni stanowić zagrożenie dla ukraińskich władz i samych Ukraińców. Tak już było wiele razy, czego najlepszym przykładem są *mudżahedini* w Afganistanie; takie grupy nie złożą broni po zakończeniu konfliktu”. Później poprawka została usunięta, pod naciskiem Pentagonu, który – jak się okazuje – uznawał „Azow” za pożyteczny instrument, ignorując przestrogi Conyersa i wielu innych.

Był to zresztą ruch łatwy do przewidzenia i wpisujący się w politykę amerykańską, także tą współczesną. **Efraim Zuroff**, szef biura Centrum Wiesenthala w Jerozolimie [stwierdził](#) na kanwie amerykańskiej dyskusji o wsparciu „Azowa”, że „w ostatnich latach Stany Zjednoczone konsekwentnie ignorowały gloryfikację nazistowskich kolaborantów, przyznawanie grantów tym, którzy walczyliby u boku nazistów, usprawiedliwianie stawiania znaku równości pomiędzy zbrodniami nazistowskimi i komunistycznymi przez niektóre kraje w imię różnych interesów politycznych”.

Szkoła imienia szefa OUN

Struktura odwołująca się do symboliki i nawiązująca do tematyki nazistowskiej nie może być, z natury rzeczy, przyjazna Polsce. „Azow” to formacja w sensie ideologicznym, wbrew zapewnieniom jej polskich wielbicieli, jednoznacznie negatywnie nastawiona do Polaków. Wynika to choćby z faktu wyznawania przez jej kierownictwo dość egzotycznej doktryny o rzekomym nordyckim pochodzeniu Ukraińców. Według niej, otaczający ów mityczny naród waresko-ukraiński żywioł słowiański jest nie tylko w stosunku do niego pośledni (podludzie), ale też wrogi. Polaków, Rosjan, Białorusinów należy zatem wytrzebić lub podporządkować. Niczym w nazistowskim *Generalplan Ost*.

Wspomniany już gruziński pułkownik rezerwy i szkoleniowiec „Azowa”, Kuparaszwili, stał na czele założonej przez „azowców”

szkółę wojskowej, noszącej imię **Jewgienija Konowalca**. Postać patrona prowadzonej przez Gruzina placówki w Polsce może kojarzyć się dość jednoznacznie. Konowalec był w latach 1921-1929 komendantem Ukraińskiej Organizacji Wojskowej (UWO), a następnie stanął na czele OUN. Głównym pomysłem na działalność tego finansowanego przez niemiecki wywiad wojskowy nacjonalisty było organizowanie zamachów terrorystycznych przeciwko Polsce i Związkowi Radzieckiemu, co doprowadzić miało do wybuchu konfliktu zbrojnego i powstania na terenie obu tych państw *samostijnej* Ukrainy. Na niego samego udanego zamachu w 1938 roku w Rotterdamie dokonał słynny późniejszy generał radzieckich służb specjalnych, w połowie zresztą Ukrainiec, **Paweł Sudopłatow**.

Środowisko „azowców” to nie tylko neonaziści czy rasiści. To również ludzie [wprost odwołujący](#) się z nabożną czcią do sprawców ludobójstwa Polaków na Wołyniu. Wszelkie próby wymazania tych wątków z ich obecnych oświadczeń i działalności skazane są na porażkę. Częścią tożsamości tego środowiska jest bowiem zdecydowana antypolskość, która uległa zapewne przejściowemu wyciszeniu na czas obecnego konfliktu.

Nietrudno przewidzieć, że ludzie ci stanowić będą bezpośrednie zagrożenie dla samej Ukrainy, ale również dla Polski i całego naszego regionu Europy. Rozmowy z terrorystami nigdy nie przynosiły specjalnych efektów. Przekonywały się o tym w przeszłości władze II Rzeczypospolitej, których przedstawiciele banderowcy mordowali na ulicach polskich miast. Nawet tych, którzy do ukraińskiego szowinizmu odnosili się ze zrozumieniem i atencją. Historia lubi się powtarzać. Możemy jeszcze pożałować legitymizacji „azowców” przez najwyższe polskie władze.

[Mateusz Piskorski](#)

Skandal: polski urzędnik w egzotycznym towarzystwie na Ukrainie



Konflikt na Ukrainie doprowadził do niespotykanego do tej pory wzrostu aktywności grup agresywnych i ekstremistycznych, także w Polsce. Krajowi wielbiciiele rasistowskiego ekstremizmu epatującego symboliką nazistowską ruchu azowskiego, którego uzbrojone niedobitki likwidowane są przez wojska rosyjskie, nie obawiają się w sposób otwarty eksponować poparcia dla swoich ukraińskich przyjaciół. Niestety, dotarliśmy do informacji, że ekstremistom nawołującym do ludobójstwa towarzyszą tam również ...urzędnicy publiczni.

Polscy fani Waffen-SS i Azowa

Jeden z naszych oburzonych informatorów mający dostęp do mediów społecznościowych polskich, rasistowskich, faszyzujących ekstremistów z grupy tzw. szturmowców, przekazał nam niedawno zdjęcia z wycieczki pseudonacjonalistów na Ukrainę. Na zdjęciach tych widać niejakiego **Witolda Dobrowolskiego**, publicystę „miesięcznika narodowo-radykalnego” „Szturm”. *„Rozbawieni czerwonoarmiści mijają ułożone specjalnie pod kronikę filmową ciała obrońców Reichstagu. Stolicy narodowo-socjalistycznego snu przed czerwoną nawałą bronili antykomunistyczni przedstawiciele niemal każdej narodowości”* – [pisał](#) o zwycięstwie nad III Rzeszą z 1945 roku

w jednym z artykułów. W innym miejscu na tych samych łamach [zachwycał się](#) żołnierzami francuskiej dywizji Waffen-SS „Charlemagne”, twierdząc, że byli oni prawdziwymi „rycerzami”.



Pierwszy z lewej: W. Dobrowolski na marszu tzw. szturmowców



W. Dobrowolski

W 2020 roku zatrzymany został przez białoruskie organy i wydany z tego kraju. Przed kamerami TVP paradował z podbitym okiem, które miało świadczyć o okrutnych metodach służb bezpieczeństwa w Mińsku. Według władz białoruskich, grupa polskich radykałów starała się wówczas wywoływać zamieszki i prowokować do agresji demonstrantów, którzy wylegli na ulice po sierpniowych wyborach prezydenckich. Planowana kolorowa rewolucja się nie udała. Nie pomógł propagandowy Biełsat i jego kanał Nexta w Telegramie, nie pomógł Dobrowolski i jemu podobni.



W. Dobrowolski (z lewej) promowany przez rządowe media po wydaleniu z Białorusi w 2020 roku.

Na fotografiach polskich ekstremistów zrobionych na Ukrainie widzimy też innego „szturmowca”, niejakiego **Miłosza Jezierskiego**. Dawny działacz Młodzieży Wszechpolskiej, Polak mieszkający w Szwecji, gdzie – jak informują osoby go znające – współpracował i brał udział w demonstracjach neonazistowskiego Nordyckiego Ruchu Oporu (NMR). Na zdjęciach z Ukrainy pozuje, zadowolony, że ktoś dał mu do potrzymania popularnego „kałasznikowa”.



Witold Dobrowolski jest w miejscowości **Kijów** z **Олена Олександрівна** i 2 innymi użytkownikami.

1 godz. • Kijów • 👤



Dzisiaj dotarliśmy z zebraną pomocą do chłopaków walczących na froncie, w tym oddziałów służących w ramach obrony terytorialnej „Azow”. Wkrótce reszta potrzebnych rzeczy trafi również do formacji funkcjonujących w ramach Sił Zbrojnych Ukrainy. Podziękowania dla wszystkich zaangażowanych od obrońców Europy przed Moskalami.

Слава Україні! Сława Polsce!



Wpis W. Dobrowolskiego z wyjazdu do „Azowa” na Ukrainę.



KOKOSZ86
Uzhorod



172 polubienia

kokosz86 Slavize your vacations. #ukraine
#nationalism #training #rifle #ontour... więcej

Zobacz wszystkie komentarze: 6

14 kwietnia 2019 • Zobacz tłumaczenie



M. Jezierski pozuje z automatem na tle symboli popularnych w ruchu neonazistowskim.

W towarzystwie ukraińskiej wielbicielki nazizmu

Polscy sympatycy rasistowskich band z Ukrainy nie ukrywali, że organizują pomoc i wsparcie dla pułku „Azow”. Wśród ich gospodarzy widocznych na zdjęciach znalazła się m.in. **Jelena Siemieniaka**, odpowiedzialna w skrajnie prawicowym Korpusie Narodowym oraz w ruchu azowskim za kontakty zagraniczne. Stało się o niej głośno, gdy uzyskała stypendium w wiedeńskim Instytucie Nauk o Człowieku. Wkrótce, gdy wyszły na jaw jej otwarcie nazistowskie fascynacje, instytut [cofnął](#) stypendium ustalone na 1800 euro miesięcznie, a działaczka „Azowa” zmuszona została do powrotu na Ukrainę.



J. Siemieniaka pozuje wraz z koleżankami z flagą ze swastyką.

Urzędnik w otoczeniu środowiska bandytów?

Wśród polskich faszyzujących ekstremistów znalazł się na Ukrainie również polski urzędnik. Na fotografiach w mediach społecznościowych swoją obecność obok Dobrowolskiego i reszty zaznacza [Damian Duda](#), na co dzień szef Wydziału Polityki Informacyjnej Rządowego Centrum Bezpieczeństwa, jednostki podległej Prezesowi Rady Ministrów, odpowiedzialnej za kwestie bezpieczeństwa i reagowania w sytuacjach nadzwyczajnych oraz

kryzysowych.



Pierwszy z lewej – „szturmowiec” M. Jezierski, trzeci – D. Duda, obok – W. Dobrowolski. J. Siemieniaka.

Podsumujmy: w wyjeździe do ukraińskich rasistowskich ekstremistów z ruchu azowskiego, wraz z polskimi pseudonacjonalistami ze środowiska faszyzującego „Szturmu” udział bierze czynny urzędnik państwowy. Nie wiemy czy robi to w ramach urlopu (wówczas to, formalnie rzecz biorąc, wyłącznie jego sprawa), czy też w dniach, w których pełnić powinien obowiązki służbowe. Jednocześnie bojówki z tego samego środowiska napadają na ludzi nie podzielających ich poglądów w Polsce, m.in. **Krystiana Jachacego** (Praca Polska), **Kamila Klimczaka** (Klub im. Romana Dmowskiego), uczestników spotkania Klubu Myśli Polskiej w Łodzi. Odwołując się do opacznie rozumianego nacjonalizmu, próbują terroryzować tych, którzy nie podzielają ich absurdalnej wizji świata. Na razie w kraju atakują uzbrojeni w pałki, kastety i noże. Wkrótce mogą jednak sięgnąć po drastyczniejsze metody. W końcu ich ukraińskich idoli z „Azowa” oskarżano wielokrotnie o stosowanie tortur, zabójstwa i zbrodnie wojenne.

Amerykański Intersekcjonalny System Kast



Przeciwdziałanie systemowej dyskryminacji anty-białej

Indie, kraj, którego historia, język, religia i kultura są synonimem systemu kastowego, [dzielią](#) 1,4 miliarda ludzi na sztywne grupy hierarchiczne. Indyjski system kastowy przydziela każdemu szczebel na społecznie skonstruowanej drabinie. Obecnie na najniższym szczeblu znajduje się ponad [200 milionów Hindusów](#). Tym ludziom, Dalitom, okrutnie określanym jako „niedotykalni”, regularnie odmawia się dostępu do podstawowych potrzeb, takich jak edukacja i opieka zdrowotna. Co więcej, mobilność społeczna jest prawie niemożliwa. Dla „niedotykalnych”, wyśmiewanych i prześladowanych życie jest nędzną egzystencją.

W Stanach Zjednoczonych pojawił się podobny system kastowy. Choć ma zaledwie kilka lat, a nie tysiącleci, amerykański system kastowy, podobnie jak indyjski, niektórych nagradza, a innych demonizuje. Amerykański system kastowy jest produktem intersekcjonalności, ramy, która wykorzystuje rasę, klasę i płeć do klasyfikowania jednostek. Na dole tej drżącej drabiny znajdziesz białych. A dokładniej białych mężczyzn. Mówiąc jeszcze bardziej konkretnie, „[cispłciowych](#)”

białych mężczyzn.

Demonizacja białych ludzi wiąże się, paradoksalnie, z pojęciem ich nieodłącznego przywileju białych, koncepcją wywodzącą się z teoretycznych przypuszczeń, skrzętnie chronioną przed danymi. W całych Stanach Zjednoczonych [200 milionów białych ludzi](#) zostało zredukowanych do jednolitej plamy. Postępowcy lubią mówić o przeżytych doświadczeniach, ale ignorują [przeżyte doświadczenia](#) białych ludzi. Przecież przeżyte doświadczenia białego dyrektora z Wall Street bardzo różnią się od doświadczeń białego robotnika rolnego w Montanie. Prawdą jest, że sam szczyt amerykańskiej elity ekonomicznej jest nieproporcjonalnie biały, ale równie prawdą jest, że rolnicy popełniają samobójstwa [trzy razy częściej w skali kraju](#), a [95 procent amerykańskich rolników](#) jest białych. Jednak w naszym intersekcyjnym systemie kastowym fakty, bez względu na to, jak surowe mogą być, nie mogą konkurować z fałszywymi, naładowanymi emocjonalnie narracjami.

Według US Census Bureau, wiele grup mniejszościowych zarabia znacznie więcej niż biali, od Amerykanów z Pakistanu po Amerykanów z Libanu, od Amerykanów z RPA po Amerykanów ze Sri Lanki. Ze wszystkich grup etnicznych Indianie zarabiają najwięcej. Należy to świętować: zgodnie z obietnicą Stany Zjednoczone są krajem, w którym ciężko pracujące, sumienne jednostki, bez względu na kolor skóry czy pochodzenie etniczne, są nagradzane za swoje wysiłki. Dlaczego więc wciąż słyszy się, że Ameryka jest przeszyta białą supremacją?

Chociaż koncepcja bramkowanej narracji instytucjonalnej (GIN) Erica Weinsteina niekoniecznie została zaprojektowana w celu wyjaśnienia uprzedzeń wobec białych, jest idealnym narzędziem do wyjaśnienia tego zjawiska. GIN wyjaśnia, w jaki sposób silnie przefiltrowane informacje są prezentowane opinii publicznej przez media głównego nurtu i naukowców. Na przykład 'projekt 1619' „*New York Timesa*”, który był ostro krytykowany przez szanowanych

historyków, przedstawia Stany Zjednoczone jako z natury rasistowskie. Ta narracja, pośrednio lub bezpośrednio, określa wszystkich białych ciemiężców, beneficjentów despotycznego systemu i jest powszechnie akceptowana we wszystkich elitarnych sektorach społeczeństwa.

GIN jest jak ekskluzywny klub nocny. Tylko odpowiedni rodzaj ludzi może wejść. Heterodoksyjni myśliciele i heterodoksyjne idee są mile widziane. Wymagany jest bardzo konkretny „kod ubioru” i bardzo szczegółowe narracje muszą być przestrzegane. Coraz więcej uczelni również zapisuje się do GIN. Weźmy na przykład Uniwersytet Yale, gdzie wykładowca niedawno [podzieliła się](#) ze studentami [swoimi fantazjami](#) [na](#) temat mordowania białych ludzi.

Niestety, ten rodzaj rasizmu znalazł się w ustawodawstwie rządowym. Jak donosił w marcu *New York Post*, amerykańska ustawa o planie ratunkowym prezydenta Bidena [wyraźnie dyskryminowała białych](#). Czarnym rolnikom zaproponowano umorzenie długów. Tymczasem białym rolnikom nie. Inny przepis, według *The Post*, „oferował miliardy pomocy restauracjom należącym do mniejszości i kobiet, ale powiedział walczącym właścicielom restauracji, którzy byli białymi mężczyznami, że muszą iść na koniec kolejki”. Ustawa o infrastrukturze, która jest obecnie przed Kongresem, jest pełna [anty-białego rasizmu](#).

W niedawnym eseju Sacha Golad, naukowiec z King's College London, [opisał głupotę jako](#) „brak niezbędnego sprzętu intelektualnego”. Według autora, aby pokonać głupotę, społeczeństwo wymaga „nie brutalnej siły woli, ale zbudowania nowego sposobu postrzegania siebie i naszego świata”. Niektórzy mogą nazwać głupotę brakiem wiedzy. Ale to nie do końca w porządku. Głupota to brak mądrości. W końcu można mieć dobrą wiedzę (Dublin jest stolicą Irlandii) lub złą (wszyscy biali są uprzywilejowani). Mądrość polega na umiejętności oddzielania dobrych pomysłów od złych.

System kastowy, który obecnie dominuje w społeczeństwie amerykańskim, jest wytworem ignorancji i przeciwieństwem mądrości. Jak Amerykanie mogą to pokonać? „Brute force” nie wchodzi w grę. Nie możesz zabić pomysłu. Z systemem kastowym, połączeniem złych idei, można walczyć z lepszymi ludźmi na stanowiskach władzy; ale w końcu można go pokonać tylko lepszymi pomysłami.

Krytyczna teoria rasy i stojące za nią wielkie kłamstwo



Porozmawiajmy o tym, czym naprawdę jest Krytyczna Teoria Rasy (CRT), w tym o wielkim kłamstwie, które za tym wszystkim kryje się.

Czym jest Krytyczna Teoria Rasy?

[Encyklopedia Britannica Wyjaśnia CRT](#)

- Krytyczna teoria rasy (CRT), ruch intelektualny i luźno zorganizowane ramy analizy prawnej oparte na założeniu, że *rasa nie jest naturalną, biologicznie ugruntowaną cechą fizycznie odrębnych podgrup istot ludzkich, ale kategorią skonstruowaną społecznie (wynalezioną przez kulturę) by gnębić i wyzyskiwać ludzi kolorowych.*

- Krytyczni teoretycy rasy utrzymują, że *prawo i instytucje prawne w Stanach Zjednoczonych są z natury rasistowskie*, ponieważ działają na rzecz tworzenia i utrzymywania nierówności społecznych, ekonomicznych i politycznych między białymi i niebiałymi, zwłaszcza Afroamerykanami.

Trzeba by być świrem, żeby uwierzyć, że teorii CRT powinno się uczyć w szkole podstawowej.

Niestety, tam właśnie jesteśmy i jesteśmy przyjęci przez administrację Bidena i lewicowe media.

Donna Brazile, była przewodnicząca Demokratycznego Komitetu Narodowego, powiedziała w WSJ Op-Ed, „[Nie zakazuj zakazu wyścigów krytycznych](#)” .

„Patriotyzm wymaga stawienia czoła naszej przeszłości, w tym niewolnictwu i rasizmowi”.

Niewielu nie zgodziłoby się z stawieniem czoła niewolnictwu. Ale gdzie nie uczą się o wojnie domowej i niewolnictwie? Gdziekolwiek?

Możemy i powinniśmy wyjść poza to. To, co rząd USA zrobił rdzennym Amerykanom, w tym [Szlak łez](#), jest absolutnie warte dyskusji.

Obudziła się kultura kryjąca się za kłamstwami

Zwolennicy CRT kryją się za kłamstwami. Kłamstwem jest to, że dyskusja CRT dotyczy tłumienia historii, podczas gdy tak naprawdę dotyczy indoktrynacji.

Rezultatem jest [Wojna Kultur Obudzonych](#) ogarnięta przez lewicowe media.

Dwie z najważniejszych gazet w kraju, New York Times i Washington Post, bezwstydnie obudziły się. „New Yorker” i

„Atlantic” przestały być czasopismami ogólnego zainteresowania, a są teraz publikacjami o konkretnych zainteresowaniach – a zainteresowanie to rozpowszechnianie obudzonych idei. Główne sieci telewizyjne wcześniej ustawiły się w kolejce bez walki.

Uniwersytety, w swoich wydziałach humanistycznych i społecznych, nie tylko zajmują się propagowaniem obudzonych idei, ale inicjują większość z nich.

Kapitalizm i rasizm to „połączone bliźnięta”

Teoretyk CRT, Ibram X. Kendi, mówi, że [kapitalizm i rasizm to „połączone bliźnięta”](#)

Donna Brazile chce, aby krytyczna teoria rasowa była nauczana w szkołach podstawowych i średnich („Don’t Ban Critical Race Instruction”, op-ed, 2 lipca). Jej wkładem w poprawę relacji rasowych jest mówienie dzieciom, że kolor ich skóry determinuje ich przeznaczenie, a nie treść ich charakteru, jak miał to Martin Luther King Jr.

Białym dzieciom należy powiedzieć, że cieszą się „białymi przywilejami” i uciskają swoich kolorowych kolegów. W konsekwencji biali studenci muszą publicznie przyznać się do określonych korzyści, jakie czerpią z ich uprzywilejowanej pozycji. Zawstydzenie postawi ich na drodze do stania się „antyrasistami”.

Wszelkie rozbieżności w działaniach dyscyplinarnych lub rekrutacjach są również ipso facto dowodem na niejawne uprzedzenia rasowe. Ibram X. Kendi, popularny przedstawiciel krytycznej teorii rasy, mówi, że kapitalizm i rasizm to „połączone bliźnięta”, o które trzeba walczyć razem.

Pani Brazile robi to, co robi wielu zwolenników krytycznej teorii rasy: zmienia temat z programu krytycznej teorii rasy, aby podważyć naszą kulturę, na szlachetnie brzmiące „spójrz

uczciwie na amerykańską historię – wiele w niej dobrych, ale częściowo niemoralnych i przerażających faktów”.

Wojny kulturowe

Lewicowe media głównego nurtu są w łóżku ze zwolennikami CRT. Oboje próbują zastawić to wszystko jako rodzaj szlachetnej lekcji historii.

Ale jeśli czytasz samą definicję, w CRT nie chodzi o historię.

Chodzi o teorię, która mówi, że „rasa jest wymyślona przez kulturę” i „instytucje prawne w Stanach Zjednoczonych są z natury rasistowskie”.

Tego właśnie chcą nauczać zwolennicy CRT, ponieważ taka jest właściwa teoria.

Białe dzieci czują się gorsze tylko dlatego, że są białe.

Zwolennicy CRT chcą, aby te niedorzeczne teorie były nauczane w szkołach (od przedszkola do 12 klasy).

Wielu, jeśli nie większość, popierających CRT robi to tylko dlatego, że nie rozumieją, że *podstawą CRT jest bezczelne kłamstwo*.

Polityczny sprzeciw

Ci, którzy przejrzą kłamstwa, są wściekli.

Amazing parent testimony on Critical Race Theory in our schools. pic.twitter.com/Llbe0yBn4U

– James Lindsay, anti-Communist (@ConceptualJames) [July 5, 2021](#)

Odtwórz ten film i jeszcze raz, jeśli już raz go odtworzyłeś.

Omówiłem to wcześniej w [krytycznej teorii rasowej należy](#)

[zakazać, a czarny rodzic wyjaśnia dlaczego](#)

„Edukatorzy wykorzystują CRT jako swój własny program, aby indoktrynować dzieci, aby nienawidziły się nawzajem”.

„A kim jesteś, żeby edukować moje dzieci lub którekolwiek z naszych dzieci w kwestiach życiowych? To nasza praca”.

Artykuł przetłumaczono z: zerohedge.com

Rosja ostrzega przed antybiałą „agresją” w USA



Rosyjski minister spraw zagranicznych Siergiej Ławrow ostrzegł w czwartek, że w Stanach Zjednoczonych może narastać antybiały rasizm i powiedział, że polityczna poprawność „doprowadzona do skrajności” będzie miała żałosne konsekwencje.

W wywiadzie dla politologów transmitowanym w ogólnokrajowej telewizji czołowy dyplomata Moskwy powiedział, że Rosja od dawna wspiera światowy trend, że „każdy chce się pozbyć rasizmu”.

„Byliśmy pionierami ruchu promującego równe prawa osób o każdym kolorze skóry” – powiedział.

Ale Ławrow podkreślił, że ważne jest, aby „nie przechodzić w

drugą skrajność, którą widzieliśmy podczas wydarzeń 'BLM' (Black Lives Matter) i agresji w stosunku do białych ludzi, białych obywateli USA”.

Założony w Stanach Zjednoczonych w 2013 roku, Black Lives Matter to ruch, który stał się krzykiem protestacyjnym po zabiciu przez amerykańską policję nieuzbrojonego czarnego mężczyzny, George’a Floyd’a, w maju zeszłego roku.

Ruch ten doprowadził do poważnej debaty na temat rasy, praw osób kolorowych i obalania posągów postaci związanych z niewolnictwem lub kolonizacją w wielu krajach, w tym w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii.

Ławrow oskarżył Stany Zjednoczone o dążenie do szerzenia tego, co nazwał „rewolucją kulturalną” na całym świecie.

„Mają na to kolosalne możliwości” – powiedział w wywiadzie.

„Hollywood zmienia teraz również swoje zasady, aby wszystko odzwierciedlało różnorodność współczesnego społeczeństwa” – powiedział, nazywając to „formą cenzury”.

„Widziałem Czarnych ludzi grających w komediach Szekspira. Tylko nie wiem, kiedy pojawi się biały Otello – powiedział Ławrow.

„Widzisz, to absurd. Polityczna poprawność doprowadzona do absurdu nie skończy się dobrze”.

Źródło:

themoscowtimes.com